

Parlamentarzyści jugosłowiańscy opuścili Warszawę

Delegacja Zgromadzenia Związkowego (Skupszczyzny Związkowej) Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii zakończyła 16 bm. oficjalną, 6-dniową wizytę złożoną w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu. W godzinach wieczornych jugosłowiańscy parlamentarzyści opuścili Warszawę.

W godzinach porannych wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski przyjął członków delegacji. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, omówiono możliwości dalszego rozszerzenia polsko-jugosłowiańskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia.

Następnie parlamentarzyści jugosłowiańscy złożyli wizytę i zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józefowi Pinowskiemu. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
17/18 IX 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 222 (8884)
Cena 50 gr

Warszawa rozbrzmiewa muzyką

Święto „Trybuny Ludu” i jej Czytelników

Rozpoczęło się dwudniowe święto „Trybuny Ludu” i jej Czytelników. Wczoraj o godz. 16 barwne grupy młodzieży ZMS i ZHP oraz członków zespołów regionalnych w ludowych strojach — przemaszewowały ulicami Warszawy, wyznaczając sobie spotkanie na Placu Defilad przy dużej estradzie.

Po capstrzyku — jednocześnie na setkach estrad ustawionych wokół Pałacu Kultury i Nauki, na Wybrzeżu Gdańskim i w Ogrodzie Saskim rozpoczęły się koncerty, widowiska, zawody sportowe i popisy zrecznościowe.

Warszawa rozbrzmiewa muzyką i piosenką, tysiące ludzi wyległo na ulice. Zjechało na te dwa dni do stolicy setki autokarów z wycieczkami ze wszystkich stron kraju. Choć pogoda nie bardzo dopisuje — nastroj jest wspaniały.

O godz. 20.15 w Sali Kongresowej PKiN rozpoczął się transmitowany w kolorze przez telewizję uroczysty koncert dedykowany przez „Trybunę Ludu” swoim czytelnikom i współpracownikom, przodownikom pracy społecznej i zawodowej z Warszawy i kraju. Obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych: Edward Babiuch, Jan Szydłak, Jerzy Łukaszewicz, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski.

Serdecznie powitano także naczelnych redaktorów i przedstawicieli organów centralnych bratnich partii komunistycznych z wielu krajów świata, którzy przybyli na święto „Trybuny Ludu”.

Z okazji swego święta, „Trybuna Ludu” przyznała po raz pierwszy doroczne nagrody w trzech dziedzinach: za upowszechnianie marksizmu-leninizmu i polityki PZPR, za inicjatywę społeczną, za popularyzację piśma, za współpracę z redakcją.

Komitet nagród postanowił w dziale upowszechniania marksizmu-leninizmu i polityki PZPR nagrodzić zespołową redakcję dzieł klasyków marksizmu-leninizmu „Książki i Wiedzy”.

Dwie równorzędne nagrody indywidualne przypadły: prof. dr Adamowi Łopate — za działalność badawczą i organizatorską w dziedzinie nauk marksistowskich, oraz prof. dr Henrykowi Rechowiczowi — za działalność popularyzatorską.

W dziale drugim, w którym redakcja postanowiła premiiować inicjatywę społeczną, nagrodą zespołową przypadła: działaczom harcerskim za inicjatywę i organizowanie prac społecznie użytecznych młodzieży.

Dokończenie na str. 2

Wojska izraelskie wkroczyły do Libanu

Największa akcja zbrojna agresorów wobec północnego sąsiada

W sobotę we wczesnych godzinach rannych duże zgromadzenie wojsk izraelskich dokonało inwazji na południową część Libanu, przy czym — jak wynika z doniesień agencji — jest to największa z dotychczasowych akcji zbrojnych, jakiej agresorzy dopuścili się wobec tego sąsiada z północy.

Według źródeł palestyńskich, Izraelczycy wprowadzili do walki 5 tysięcy żołnierzy oraz 250 czołgów, samochodów pancernych, transporterów opancerzonych i różnego typu pojazdów wojskowych. Akcję tę wspierają artyleria i lotnictwo.

Już w pierwszych godzinach inwazji samoloty izraelskie zbombardowały dwa mosty na Litani, przerywając w ten sposób połączenia bazy z kwaterą główną dowództwa palestyńskiego. W rękach Izraelczyków znalazło się kilkanaście wiosek. Saperzy izraelscy niemal natychmiast wysadzili tam w powietrze wszystkie domy, w których choćby przez krótki czas przebywali fedaini. Równocześnie lotnictwo agresora zbombardowało większość obozów dla uchodźców palestyńskich w południowej części Libanu. W paru przypadkach Palestyńczycy zdołali opuścić obozy, ale mimo to są wśród nich zabici i ranni.

Nadchodzący tydzień w Sejmie PRL

Pod znakiem pierwszych po wakacyjnej przerwie posiedzeń niektórych komisji sejmowych upłynie nadchodzący tydzień na Wiejskiej.

W poniedziałek 18 bm. zbiera się Komisja Handlu Wewnętrznego, która zajmie się oceną działalności placówek handlowych podległych CRS „Samopomoc Chłopska”.

Na 20 bm. zapowiadane jest posiedzenie Komisji Handlu Zagranicznego na temat przebiegu realizacji zadań planowych w ciągu 8 miesięcy br.

21 września odbędzie się posiedzenie Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii oraz Pracy i Spraw Socjalnych. Pierwsza rozprawy perspektywę bilansu paliwowo-energetycznego kraju; druga zajmie się rozpatrzeniem dekretu o dodatkowych dniach wolnych od pracy. Na wspólnym posiedzeniu — 22 bm. Komisje Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów, wysłucha informacji o perspektywicznym programie mieszkaniowym. (PAP)

prasowej, że USA witają z zadowoleniem ten krok w rozwoju stosunków między Wschodem a Zachodem.

Strajki w Hiszpanii

Okolo 15 tysięcy robotników przerwało pracę w bieżącym tygodniu w Vigo — w hiszpańskiej prowincji Galicia, na znak solidarności z 3-tysięczną załogą zakładów samochodowych „Citroen Hispania”, strajkującą od ubiegłego poniedziałku.

Wystrzelenie satelity „Kosmos”

W Związku Radzieckim wystrzelono w sobotę sztuczny satelitę z serii „Kosmos”, oznaczonego numerem 518. Na pokładzie satelity umieszczono aparaturę przeznaczoną do badania przestrzeni kosmicznej.

Manewry państw NATO

Rozpoczęte w czwartek manewry państw Paktu Atlantycznego pod kryptonimem „Strong Express” są

tem. W Bejrucie uważa się powszechnie, że Izraelczycy chcą opanować znaczną część południowego Libanu, a następnie zagrozić, że nie wycofają się stamtąd, jeśli władze bejruckie nie zlikwidują baz fedainów i nie zrezygnują z utrzymania tzw. porozumień kairskich, które zezwalały komandosom na przebywanie w południowej części kraju. (PAP)

Handlowy znak jakości

Dzisiaj wręczamy medale

Zgodnie z utrwaloną już od dwóch lat tradycją, z okazji kolejnych Targów Krajowych nastąpi dzisiaj wręczenie 14 medali HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI dla najlepszych załóg poznańskiego handlu, wyłonionych w czwartym etapie zawodnictwa o ten medal. O godz. 14.30 w siedzibie Prezydium RN Poznania odbędzie się spotkanie organów zatorów kampanii z nowymi laureatami, podczas którego przedstawiciele władz resortu handlu i miasta oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” wręczą przyznane medale i dyplomy.

Omówienie kampanii i listę wyróżnionych załóg publikujemy na stronie 3.

Rozpoczyna się tydzień napięcia politycznego w Bonn

Według opinii kół politycznych i dziennikarskich, nadchodzący tydzień polityczny zapowiada się w Bonn jako bardzo gorący. Kanclerz Brandt postawi prawdopodobnie w środę przyszłego tygodnia w parlamencie wotum zaufania.

Bardzo możliwe, że zapowie to już na niedzielny kongres branżowego związku zawodowego chemików w Dortmundzie, gdzie będzie przemawiał obok szefa opozycji Barzela. Od kilku miesięcy koalicja rządowa nie ma bowiem w Bundestagu większości, prace rządu są praktycznie sparaliżowane, ponieważ koalicja nie jest w stanie przenieść w Bundestagu żadnych ustaw bez zgody opozycji.

Przedterminowe wybory narzucają się jako absolutna konieczność, aby jednak do wyborów doszło, parlament musi odmówić Brandtowi wotum zaufania. Wówczas prezydent na wniosek kanclerza rozwiązuje w ciągu 21 dni parlament i od tego rozpoczyna się już okres formalno-prawnych przygotowań do przedterminowych wyborów, które odbędą się 19 listopada lub 3 grudnia.

Między zgłoszeniem wniosku

Dokończenie na str. 2

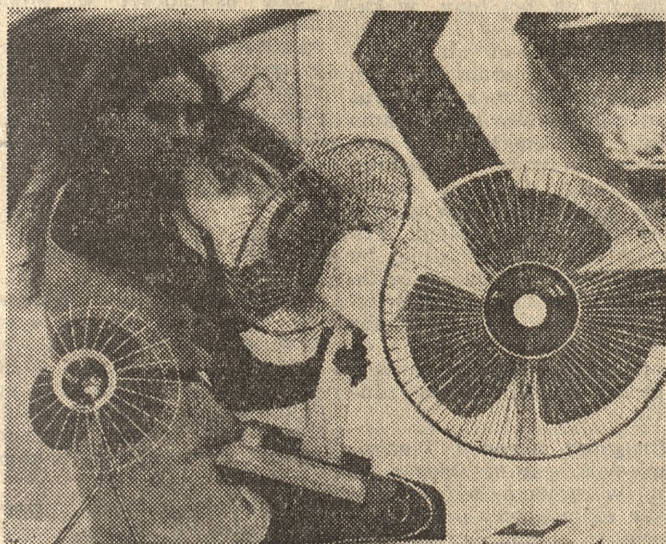
Zakończenie ćwiczeń „Tarcza - 72”

Na jednej z głównych arterii komunikacyjnych Pragi odbyła się wczoraj o godzinie 10.45 defilada wojsk pięciu państw Układu Warszawskiego, które uczestniczyły na terytorium CSRS w ćwiczeniach „Tarcza-72”.

Do zebranych żołnierzy i oficerów bratnich armii oraz tysięcy rzesz społeczeństwa Pragi przemówienia wygłosili sekretarz generalny KC KPCz, Gustav Husak oraz naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego, marszałek ZSRR Iwan Jakubowski.

W sobotę po południu opuścił Pragę naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Iwan Jakubowski oraz inni przedstawiciele naczelnego dowództwa zjednoczonych sił zbrojnych. (PAP)

Nowości targowe



Dużym zainteresowaniem handlowców i zwiedzających pawilon „Pod iglicą” cieszyły się wentylatory śmigłowe, wystawione w stoisku Pomorskiej Fabryki Gazomierzy „PREDOMMETRIX”, produkowane z licencyjnym silnikiem japońskim. Na targach zaprezentowano trzy typy wentylatorów, przystosowanych do wywoływania cyrkulacji powietrza w pomieszczeniach lub do użytku indywidualnego na biurka i stoły. Większe mogą być do instalowania w takich pomieszczeniach jak czytelnia, biblioteki, kawiarnie itp. Wytwórnią licencyjnych silników będzie Fabryka Silników Elektrycznych Małej Mocy w Zagórzu k. Dąbrowy Górniczej. Na zdjęciu: wentylatory śmigłowe produkcji Pomorskiej Fabryki Gazomierzy w Tczewie. CAF — fot. Staszyszyn

Surowo, ale sprawiedliwie

Targi „Jesień 72” w oczach handlu i klientów

Biuro Ewidencji Obrotów na Targach Krajowych podliczyło do dzisiaj 68 tysięcy transakcji zawartych w ciągu siedmiu dni, których łączna wartość opiewa na około 66 miliardów złotych. Przypomnijmy, że cała obecna oferta targowa wynosi 83 miliardy.

Pozostał jeszcze co prawda dzisiejszy, ostatni dzień, dla sfinalizowania końcowych umów, ale można przewidzieć, że oferta targowa „Jesień 72” nie zostanie w pełni przyjęta przez handel. I w tym się mieści jakaś jego generalna ocena przydatności prezentowanej tu produkcji rynkowej: jest lepiej, z masowością wyrobów, ale nie za dobrze, przynajmniej we wzorniczej i asortymentowej ofercie, w staranności wykonania, w standardzie produktów.

Już w poniedziałek przekonamy się, po ostatecznych podsumowaniach, których producentów — dostawców — handel ocenił najsurowiej i nie dał pełnych zamówień. Dzisiaj wiadomo, że najlepiej przyjęli handlowcy kluczowy przemysł lekki: jego pierwotna globalna oferta (14,8 mld zł) została po pertraktacjach z handlem grubo przekroczone. Ogółem sprzedano w tym sektorze towarów za 20,3 mld zł, co stało się możliwe dzięki uzgodnionym zmianom asortymentu oraz dodatkowym umowom na późniejsze terminy dostaw.

POGODA

Prognoza dla Polski w dniu 17. 9. 72 przewiduje, zachmurzenie duże miejscami opady. Na zachodzie możliwe większe przejaśnienia. Temp. maks. od 13 st. do 15 st. Wiatry słabe.

Dokończenie na str. 2

PAP-RADIO-INF-WC-TELEFONEM
RADIO-INF-WC-TELEFONEM-PAP
INF-WC-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF-WC-TELEFONEM

M. Zimianin w SDP

Bawiący w Polsce z okazji obchodów święta „Trybuny Ludu” redaktor naczelny organu KC KPZR „Prawda” — Michał Zimianin spotkał się 16 bm. w „Domu Dziennikarza” w Warszawie z przedstawicielami stołecznego środowiska prasowego.

Tydzień polskiej muzyki

Po raz pierwszy od założenia w 1969 r. w Darmstadt (NRF) Towarzystwa im. F. Chopina, organizuje ono dla szerokiej publiczności cykl występów pod nazwą „Tydzień Polskiej Muzyki i Kultury”.

Jest nas ponad 33 mln

16 września 1967 r. narodził się 32-milionowy Polak. Od tego czasu

su — jak wykazują obliczenia GUS — przybyło nas ponad milion. 33-milionowy obywatel przyszedł na świat w pierwszej połowie br. 30 czerwca 1972 r. było nas już 33,020 tys.

Jubileusz konsulatu w Kijowie

Z okazji 25-rocznicy utworzenia Konsulatu PRL w Kijowie, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy SRR, członek Biura Politycznego KC KP Ukrainy J. Gruszewski przyjął konsula generalnego PRL w Kijowie J. Grochulskiego.

E. Heath przybył do Tokio

Premier W. Brytanii Edward Heath przybył w sobotę z czterodniową wizytą oficjalną do Tokio.

Oświadczenie Ch. Bray'a

W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Polską a NRF, rzecznik amerykańskiego departamentu stanu Charles Bray oświadczył na konferencji

W interesie normalizacji

Pierwsza wizyta Ministra Spraw Zagranicznych PRL w Niemieckiej Republice Federalnej oznaczała istotny krok na drodze procesu normalizacji stosunków między nami a NRF. U podstaw tego procesu leżał układ z 7 grudnia 1970 r., z zawartą w nim akceptacją przez NRF ostatecznego charakteru naszej granicy zachodniej oraz rezygnacją z wysuwania roszczeń terytorialnych teraz i w przyszłości. U jego podłoża leżało też pojmowanie normalizacji z Republiką Federalną jako czynnika współkształtującego pokojową przyszłość naszego kontynentu.

W trakcie rozmów przeprowadzonych przez szefa naszej dyplomacji z ministrem spraw zagranicznych NRF, Scheelem oraz kanclerzem Brandtem dokonano bardzo szerokiego — jak wynika z opublikowanego wspólnego komunikatu — przeglądu problemów wiążących się z normalizacją.

Zapadło również postanowienie o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Bonn. Jest to wydarzenie dużej wagi, aczkolwiek nie może być rozumiane jako treść normalizacji, lecz raczej jako posunięcie służebne w stosunku do właściwego procesu normalizacyjnego. Wraz z wymianą ambasad powstanie jakby aparat normalizacji, który może i powinien usprawnić i przyspieszyć wypełnienie żywą i konkretną treścią układu grudniowego.

Nie można sądzić, żeby mimo rezultatów wizyty min. Olszowskiego w NRF dalszy przebieg procesu normalizacyjnego był łatwy i szybki. Już same tylko obciążenia postawione przez historię mają swój ogromny ciężar gatunkowy. A trzeba przecież pamiętać, że w Republice Federalnej nadal istnieją poważne siły, które nie chcą zrozumieć właściwego sensu normalizacji.

Strona polska wielokrotnie składała już dowody swej dobrej woli, swej gotowości do wiernego realizowania ducha i litery układu grudniowego. Opinia polska, jak również opinia europejska, oczekują, że Republika Federalna dołoży nie mniejszych wysiłków, żeby tempo i zakres procesu normalizacyjnego stały się zgodne z potrzebami i możliwościami. Służąby to zarówno interesom naszych obydwu państw i społeczeństw, jak również sprawie umocnienia pokoju w naszej części świata.

R. P.

Przemysł wielkopolski po 8 miesiącach

Utrzymujemy wysokie tempo produkcji

45 000 ton węgla brunatnego, 147,5 mln kWh energii elektrycznej, 2 348 ton prefabrykatów betonowych, 900 ton soli, 31 ton aluminium, 23 tony porcelany stołowej, 765 ton wędlin, 99 ton masła i sporo innych wyrobów dały w sierpniu krajowi ponad plan załogi wielkopolskiego przemysłu.

Mimo iż znaczna część załóg przebywała na urloпах, wielkopolski przemysł wytworzył o 15,3 procent więcej dóbr niż przed rokiem, wykonując swe miesięczne plany sprzedaży towarów i usług w 103,4 procenta.

Po 8 miesiącach dynamika przyrostu globalnej produkcji przemysłowej w Wielkopolsce (14,9 procent) w dalszym ciągu utrzymuje się na wyższym poziomie niż średnio w kraju (11,9 procent) i wszystko wskazuje na to, że w następnych miesiącach ulegnie dalszemu przyspieszeniu. Bo Wielkopolska ma sporo przemysłu rolnospożywczego, a jesień to przecież pora żniwna dla tego przemysłu.

Dotychczas najwyższą dynamiką przyrostu produkcji, le-

gitymują się przemysł lekki — 22,4 i maszynowy — 17,8 procent. Spożywczy plasuje się na trzecim miejscu — 17,0 procent.

W sierpniu wielkopolski przemysł osiągnął rekordowy poziom zatrudnienia 301 200 osób, lecz przekraczając plan produkcji o 3,4 procenta — zatrudnienie nie zwiększył tylko o 0,2 procenta. Jest to relacja bardzo korzystna.

Wydańność pracy (mierzona wartością produkcji globalnej przypadającej na zatrudnionego w przemyśle) wzrosła w porównaniu do sierpnia ubr. o 7,7 procent. Warto przy tym zauważyć, że w Poznaniu, gdzie występuje trwały niedobór rąk do pracy, wydajność rośnie szybciej niż w województwie, gdzie nabór nowych pracowników jest łatwiejszy.

Mimo niedoskonałości metod mierzenia wzrostu wydajności pracy, porównywalnie rzecz biorąc, stopień przyrostu produkcji dzięki wzrostowi wydajności ci pracy mógłby być w Wielkopolsce nieco wyższy. W styczniu br. wynosił on 55,6 procenta. W lutym podniósł się do 59,4 procenta i od tamtej pory spadał. Po 8 miesiącach ukształtował się na poziomie 55 procent.

Przy wzroście produkcji o 14,9 procent, osobowy fundusz płac wzrósł o 13,2 procent, a przeciętna miesięczna płaca w przemyśle o 5,7 procenta. Są to relacje niezwykle korzystne dla

Tydzień napięcia politycznego w Bonn

Dokończenie ze str. 1

o udzielenie wotum zaufania a głosowaniem upłynąć musza dwa dni. Brandt celowo nie ujawnia do ostatniej chwili, kiedy wystąpi z tym wnioskiem, ponieważ pragnie, by Bundestag przed rozwiązaniem się uchwalili jeszcze reformę rent oraz zatwierdził układ komunikacyjny między NRF a NRD. Do tego potrzebne są jednak głosy opozycji, a ta ma własny projekt reformy rent, obliczony na przypodobanie się emerytom — przyszłym wyborcom. Szanse na poparcie przez opozycję układu komunikacyjnego z NRD są natomiast większe.

Układ sił przedstawia się obecnie w parlamencie następująco: CDU/CSU — 248 głosów a SPD/FDP także 248, ale łącznie z byłym ministrem Karlem Schillerem, którego głosu koalicja rządowa nie może być już dzisiaj pewna. (PAP)

Wielkie święto „Trybuny Ludu“

Dokończenie ze str. 1

ży w akcji pn. „Operacja Frombork 1001 — o honorowe obywatelstwo miasta Fromborka“.

Dwie równorzędne nagrody indywidualne otrzymali: Jan Ejankowski i Jakub Chojnacki — za inicjatywę w przeprowadzaniu czynów społecznych.

W dziale trzecim — za popularyzację „Trybuny Ludu“ — zespołową nagrodę otrzymali pracownicy „Ruchu“ Wacław Błoński, Franciszek Bujalski, za współpracę z redakcją dwie równorzędne nagrody indywidualne przyznano: doc. dr Jerzemu Ładycze za cenne publikacje z zakresu filozofii i etyki, oraz dr Juliuszowi Wacławskowi za cenne publikacje dotyczące problemów polskiej klasy robotniczej, działalności partii i samorządu robotniczego. (PAP)

Ogólna mobilizacja w Wietnamie Płd.

Nie ustają zacieki walki w cytadeli Quang Tri. Według sągońskiego rzecznika wojskowego, siły patriotyczne w dalszym ciągu prowadzą ostrzał pozycji wojsk reżimowych w południowoschodniej części cytadeli.

Walki toczą się nadal w okolicach miasta Hue. Patriotci ostrzelali tam rakietami bazę Phu Bai, położoną w odległości 18 km na południe od miasta. Liczne potyczki zanotowano także na płaskowyżu centralnym i w rejonie delty Mekongu.

Aby skompensować olbrzymie straty armii sągońskiej, władze marionetkowe ogłosiły powszechną mobilizację. Podlegają jej także mniszki budyjskie. (PAP)

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów — Kanałizacyjnych w Poznaniu, zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi nastąpi w dn. 19. 9. 72 r. począwszy od godz. 23, do dn. 20. 9. 72 r. godz. 5

OGRANICZENIE W DOSTAWIE WODY

z możliwości całkowitego braku dla Osiedli Śródką, Zawady, Głównej, Warszawskiej.

Mieszkańców i Zakłady przemysłowe prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody.

7792-M1

Inauguracja roku ZMS

Dzisiaj w Koninie odbywa się inauguracja roku szkolnego i szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Wielkopolsce.

Inauguracja odbywa się w gmachu Technikum Górniczego im. Janka Krasickiego, którego organizacja ZMS otrzymała przy tej okazji sztandar organizacyjny.

W programie inauguracji przewidziano także przypomnienie X lat pracy Uniwersytetu Robotniczego ZMS w Koninie, które właśnie miało oraz program rozrywkowy. (ms)

Nowa seria zamachów na ulicach Belfastu

W ciągu ostatniej doby w Ulsterze doszło znów do szeregu terrorystycznych zamachów bombowych oraz wymiany strzałów między Irlandzką Armią Republikańską a oddziałami brytyjskimi.

Podczas patrolowania katolickiej dzielnicy Belfastu, Falls Road, zostało postrzelonych trzech brytyjskich żołnierzy.

W sobotę przedstawiciele ludności katolickiej oskarżyli protestanckie organizacje ekstremistyczne o dokonanie zamachu na położony w katolickiej dzielnicy Belfastu, New Lodge, hotel „Imperial”. Wybuch 90-kilogramowej bomby, podłożonej w zaparkowanym naprzeciwko hotelu samochodzie, zniszczył prawie całkowicie budynek. W płomieniach zginął kierowca samochodu przejeżdżającego w chwili eksplozji obok hotelu. Poważnie uszkodzono również budynek kliniki położonej przy drodze, z której kliniki (szkoła zasypała tam łóżka niemowląt) oraz dwa okoliczne domy starców. Śmiertelne obrażenia odniosła jedna z pensjonariuszek, a ponad 50 osób zostało rannych.

Drugiego zamachu bombowego dokonano na sklep z farbami w centrum Belfastu, jednakże zamachowcy przed opuszczeniem sklepu ostrzegli zarówno kupujących jak i personel, dzięki czemu wybuch nie spowodował ofiar w ludziach.

Doszło również do strzelaniny koło szpitala Victoria, który oddziały brytyjskie przekształciły niemal w fortece;

Rozpoczęła się „Warszawska Jesień“

Jak co roku, Warszawa znów znalazła się w centrum zainteresowania znawców i miłośników współczesnej muzyki, zarówno polskich jak i z innych krajów Europy oraz odległych od nas o tysiące kilometrów kontynentów.

16 bm. rozpoczęła się doroczna impreza muzyczna, mająca ustaloną pozycję w życiu kulturalnym nie tylko naszego kraju. Otwarty właśnie XVI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” pomyślany jest jako forum konfrontacji różnych kierunków i nurtów współczesnej muzyki, różnych szkół estetycznych i warsztatowy.

Program XVI „Warszawskiej Jesieni” przyniesie 84 kompozycje, w tym 20 polskich, Polską muzykę, liczniejszą niż zwykle, reprezentować będą w tym roku dzieła Karola Szymanowskiego, w związku ze zbliżającą się 90 rocznicą urodzin prekursora naszej współczesnej muzyki oraz 35-leciem jego śmierci. (PAP)

Tym razem wypadku nie było

Sobota, przystanek przy ul. Palacza (w kierunku śródmieścia), około godz. 19.40. Do tramwaju „dziesiątki”, nr boczny pierwszego wozu 219, podchodzi kobieta z czterolatnim dzieckiem i usiłuje je postawić na stopień drugiego wozu. W tym momencie tramwaj gwałtownie rusza. Automatycznie zamykane drzwi przytrzasnęły ręce nie tylko dziewczynce, która w ostatniej chwili wepchnięta do wnętrza wozu, ale i jej matce, która pozostała przecież na ulicy. Biegła ona w takiej, delikatnie mówiąc niewygodnej pozycji kilkadziesiąt metrów. Alarm wszczęty przez pasażerów spowodował zatrzymanie tramwaju. Motorniczy nawet nie przeprosił zderzeniowej i przerażonej kobiety.

Tym razem obeszło się bez wypadku. Postawa motorniczego „dzie siatki” nie pozwala jednak żywić nadziei, że zinał zawsze będzie tak szczęśliwy. (ad)

Jedna osoba cywilna została ranna. Jak wiadomo, IRA ogłosiła 20-hektarowy teren szpitala strefą działań wojennych ze względu na znajdujące się na jego terenie liczne oddziały brytyjskie, wyposażone w wozy pancerne.

Jak oświadczył w sobotę rzecznik armii brytyjskiej, w wyniku 48-godzinnej akcji przeczesywania ulic Belfastu ujęto 20 czołowych bojowników IRA. (PAP)

Wręczenie nagród im. H. Sawickiej

16 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia nagród im. Hanki Sawickiej, ufundowanych przez ZG ZMS i ZG SDP, dla dziennikarzy podejmujących w swoich publikacjach problemy ideowego wychowania młodego pokolenia.

Wśród dziennikarzy prasy młodzieżowej i młodzieżowych redakcji Polskiego Radia i Telewizji, pierwszą nagrodę otrzymała Urszula Trutkowska („Walka Młodych”). Drugą nagrodę otrzymali: Krystyna Jagiełło („Dookoła Świata”) i Wiesław Łuka („Walka Młodych”). Trzecią nagrodę przyznano: Barbarze Iwanowskiej („Motywy”) i Michałowi Jaranowskiemu („Sztandar Młodych”).

W dziale pism innych niż młodzieżowe, pierwszą nagrodę otrzymał Stanisław Gieł (,,Słowo Ludu”).

W czasie uroczystości wręczono również nagrody im. Hanki Sawickiej dla gazet zaskładowych wyróżniających się w popularyzowaniu problemów życia młodzieży. Pierwszą nagrodę otrzymał „Głos FSC” z Lublina, druga gazeta budowlanych „Profile” z Bydgoszczy, a trzecia „Nasza Trybuna” z Zakładów im. Cegielskiego w Poznaniu. (PAP)

Porwany samolot wylądował w Madrycie

Uprowadzony przez terrorystów chorwackich samolot Skandynawskich Linii Lotniczych „SAS”, typu „DC-9” z dziewięcioma pasażerami i czterema członkami załogi na pokładzie wylądował w Madrycie w godzinie 11.42 na madryckim lotnisku Barajas.

Po kilkugodzinnych pertraktacjach na lotnisku w Madrycie, 9-ciu terrorystów uzastawskich oddało się w ręce policji hiszpańskiej. Wiadomość tę podał w sobotę po południu przedstawiciel Skandynawskich Linii Lotniczych „SAS” w Madrycie.

Premier Olof Palme oświadczył w sobotę w wywiadzie telewizyjnym, iż rząd szwedzki wprowadzi zastrzeżoną kontrolę grup nacjonalistów chorwackich w Szwecji. Zapowiedział on dalsze środki w celu zapobieżenia działalności tych grup. Środki te polegać będą między innymi na usuwaniu ze Szwecji nacjonalistów chorwackich zamieszanych w działalność terrorystyczną, bądź o nią podejrzanych.

Palme zapowiedział także zastrzeżenie kontroli pasażerów na lotniskach. W ubiegłym roku Szwecja podniosła górną granicę sankcji karnych za porwanie samolotu z 4 do 10 lat pozbawienia wolności. (PAP)

Targi w oczach handlu

Dokończenie ze str. 1

tów pod adresem przemysłu i handlu, aby ten postępowanie stał się jeszcze bardziej widoczny i odczuwalny.

Do poważnych niedomogów zaliczyć one m. in. brak dobrej i powszechnej informacji o towarach w sieci sklepowej, nieznajomości przez personel za sad użytkowania sprzedawanego sprzętu zmechanizowanego dla gospodarstwa domowego, nieestetyczność wielu masowych produktów i zle ich wykonanie. Co istotne, uwagi te dotyczą także wyrobów, które trafiły teraz na Targi po uruchomieniu produkcji według wzorów z ubiegłorocznej wystawy „DOM — GOS”.

Kobiety potwierdziły też na sze zastrzeżenia dotyczące chemii gospodarczej — nadmiaru jednych preparatów np. środków do prania, przy braku innych — do usztywniania tkanin, czyszczenia parkietów itp. Panie krytykowały ponadto nie trwałość wyrobów z tworzyw dla gospodarstwa domowego, niedostatek urządzeń dla gospodarstw na wsi (wirówek do mleka, maselnic, kotłów), mały wybór pasmanterii, dodatków kra- wieckich, brak obuwia dla klienta wiejskiego, tkanin ba-

welnianych i płóciennych dla dzieci.

Producenci z uwagą wysłuchali tych zastrzeżeń, traktując to spotkanie jako badanie szerokiej opinii, dla lepszego do stosowania swej produkcji do jej życzeń i potrzeb. Ocenimy to na Targach Wiosennych. (zs)

40 śmiertelnych ofiar zaważenia się mostu

Agencja Reutersa donosi z Manili, że co najmniej 40 osób poniosło śmierć a ponad 50 zostało rannych na skutek zaważenia się drewniane go mostu o 40-metrowej wysokości, w filipińskim mieście Naga.

Miasto to, znajduje się w odległości 260 km na południowy wschód od Manili. (PAP)

Kongres Reklamy kończy obrady

Jak najlepiej sprzedać towar?

Dzisiaj (17 bm.) kończy obrady I Międzynarodowy Kongres Reklamy Socjalistycznej, który rozpoczął się w miniony czwartek w Poznaniu. Wczoraj dyskutowano nad ostatnim z czterech głównych tematów imprezy: „Reklama w miejscu sprzedaży”.

Co należy czynić, aby towar znajdujący się w sklepie czy dużym magazynie sprzedać mo- żliwie najlepiej? — oto myśl przewodnią sobotniej dyskusji. Mówcy z poszczególnych państw podawali wiele praktycznych, sprawdzonych u siebie przykładów właściwego przygotowania miejsc sprzedaży do zbytu towarów znajdujących się w ich posiadaniu. Przemysłowa, oparta o doświadczenia innych i własne, reklama jest tutaj środkiem najsukuteczniejszym.

Wiele uwagi poświęcono technice reklamy w miejscu sprzedaży, przy czym nie brak tu było wypowiedzi kontrowersyjnych. Polscy uczestnicy kongresu wskazywali na to, że zbyt skromne środki przeznacza się u nas na reklamę, np. w domach towarowych.

W sobotę uczestnicy i goście

kongresu zwiedzili tereny Targów Krajowych „Jesień-72”. Dzisiaj — przegląd filmów reklamowych: bułgarskich, czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich, radzieckich i polskich oraz podsumowanie obrad kongresu.

W związku z Kongresem Reklamy w minioną sobotę otwarto w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego wystawę Stefana Wojneckiego pt. „Duogramy — seria informacyjna”.

Ponadto w Pałacu Kultury zorganizowano wystawę wydawnictw reklamowych państw uczestniczących w kongresie. (ad)

Poszukuje się zaginionej

W dniu 31. 8. br. we wczesnych godzinach rannych wyszła z domu i dotychczas nie powróciła: Maria Sarnowska z domu Kaczmarek, córka Antoniego i Józefa ur. 27. 6. 1911 r., w Kwiatkowie pow. Ostrowie Wielkopolski. zamieszkała w Ostrowie, ul. Kasprzowska 26 m. 3.

Cechy zewnętrzne zaginionej: Wzrost około 150 cm, szczupła budowa ciała, twarz pociągła, cera biała, czoło wysokie, oczy niebieskie, nos średni — wąski, broda okrągła z brudą, włosy ciemne — siwiejące uczesane w kok.

Zaginiona była ubrana w płaszcz ortalionowy koloru ciemno-granatowego, suknie wełniane koloru czarnego, sweter wełniany niebieski, zapinany z przodu na guziki.

Osoby mogące udzielić jakiegokolwiek informacji o miejscu pobytu zaginionej, proszone są o powiadomienie Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Ostrowie Wlkp., telefon nr 70-16 lub 24-81, bądź też najbliższej jednostki MO.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.



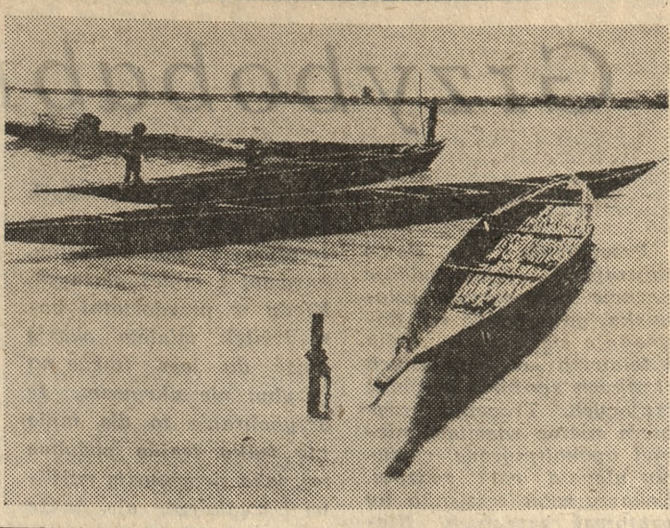
HUMOR I SATYRA

Afrykańscy rybacy

Wielu mieszkańców Mali zajmuje się śródlądowym rybołówstwem.

Na zdjęciu: rybacy przygotowują pirogi przed wyruszeniem na połowy.

CAF — TASS



W pracowniach poznańskich naukowców

Drugie życie starych gazet

Wertuję rocznik 1859. Trafiam na rubrykę, w której notuje się kto dałnego dnia przybył do każdego z dziesięciu (!) hoteli poznańskich. Rubrykę taką zamieszczał „Dziennik Poznański”, który ukazywał się w latach 1859 — 1939. Gazeta ta jest nieocenionym i niezastąpionym źródłem dla większości prac historyczno-literackich do tychczas Wielkopolski — jak mnie informuje dyrektor Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która posiada w Poznaniu najkompletniejszy zbiór czasopism po znańskich z XIX i początku XX wieku. Do bardzo cennych należą także „Kurier Poznański” (1872—1939), „Gazeta Poznańska” (1806—1815) i „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” (1815 — 1865). Ale te właśnie tytuły są jednocześnie najbardziej zagrożone zniszczeniem na skutek zużycia fizycznego. Po prostu papier się już rozlatuje. Już? Można się właściwie dziwić tylko, że jeszcze się jako tako trzyma.

Próby ograniczania udostępniania tych cennych czasopism niewiele powstrzymały proces zniszczenia. Trzeba było bezwzględnie wycofać je z udostępniania i przystąpić do mikrofilmowania. I tu właśnie radę dla badaczy wiadomość — „Dziennik Poznański” jest już w całości zmikrofilmowany. 81 roczników (ok. 120 tysięcy stron) jest już na mikrofilmach, pierwsze z nich można już w Bibliotece PTPN prze-

glądać. „Wertowanie”, o którym piszę na wstępie, było w istocie obracaniem pokretem, co powodowało przesuwanie się kolejnych stron „Dziennika” na ekranie.

Zmikrofilmowania dokonała Biblioteka Narodowa w Warszawie. Była to wielka i żmudna praca. Trwała 4 lata. Okazało się, że nie ma w Polsce biblioteki, która by miała komplet egzemplarzy „Dziennika Poznańskiego”. To, czego brakowało w kompletach Biblioteki PTPN, bądź co nie dawało się do zmikrofilmowania albo wcale nie było w rękach trzeba było uzupełniać egzemplarzami udostępnianymi przez 9 czołowych bibliotek Poznania, Warszawy, Krakowa i Wrocławia. Dopiero po scaleniu czasopisma można było przystąpić do zmikrofilmowania.

Wprawdzie cały „Dziennik Poznański” jest zmikrofilmowany, ale Biblioteka PTPN nie od razu będzie mogła ten mikrofilm udostępnić. Z braku funduszy nabywa się mikrofilm sukcesywnie, częściami. Teraz już udostępniono roczniki 1859 — 1883, a jeszcze w tym roku dojdą roczniki 1884 — 1891.

Jaką korzyść odniosą z tej pracy pracownicy nauki i studenci? Dyrektor Olejniczak mówi: „Po raz pierwszy oddajemy do ich dyspozycji kompletny, scalony egzemplarz tego reprezentatywnego w swoim czasie dla Poznania i Wielkopolski czasopisma”.

Idzie teraz o dokonanie podobnego zabiegu w stosunku do innych starych czasopism wielkopolskich. Przede wszystkim dotyczy to tych, które — jak wymienione na wstępie — odgrywały rolę ogólnokrajową — rozchodziły się daleko poza regionem wielkopolskim. Ale potem również innych. Nawet współczesnych. Jak się bowiem dowiedziałem już obecnie występują znaczne trudności ze skompletowaniem roczników czasopism wydawanych po II wojnie światowej w naszym kraju. (!)

Nic zresztą dziwnego, nastąpił przecież znaczny rozwój prasy, a trudności magazynowania roczników gazet i czasopism stale rosną. Dziś w Stanach Zjednoczonych nawet bieżące roczniki idą na pryzmat, a zachowuje się tylko mikrofilm, albowiem przy olbrzymiej objętości tamtejszych gazet nikt nie byłby w stanie ich magazynować. Chyba będziemy musieli iść w te ślady.

Najpierw jednak należy dokonać dużej i żmudnej pracy zmikrofilmowania tych najstarszych czasopism, przy czym z usług Biblioteki Narodowej będzie można korzystać jedynie w przypadku tytułów o znaczeniu ogólnokrajowym. Mamy zaś także obowiązki wobec naszego regionu. Przepadają na przykład roczniki gazet powiatowych z okresu międzywojennego. Wkrótce nie z nich nie zostanie. Coraz trud-

Dokończenie na str. 4

MIECZYSŁAW SKAPSKI

NASI — NAJLEPSI

Już po raz czwarty publikujemy listę laureatów — najlepszych załóg handlowych, wyłonionych w toku długofalowego współzawodnictwa o medal HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. Do listy dwudziestu siedmiu laureatów dopisujemy dzisiaj dalszych czterech zespołów pracowników poznańskiego handlu, tworząc coraz liczniejsze grono wyróżniających się wzorową obsługą powszechnego nabywcy, zleceniodawcy usług, gościa gastronomii.

Znaczek ten, którym od dwóch lat symbolizujemy dobrą robotę w handlu, pojawił się wprawdzie na naszych łamach, potem trafił do sklepów. Redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” wspólnie z „Expressem Poznańskim”, Prezydium RN Poznania, władzami związkowymi i administracyjnymi handlu, pod patronatem Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, zainicjowały kampanię o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, aby przemieniła ona mentalność handlowców, pomogła wydobyc co najszlachetniejsze w ich zawodzie — uczynność wobec społeczeństwa.

Chcieliśmy mieć lepszy — ba, najlepszy! — handel, toteż wspólnie inicjujemy różnorodne przedsięwzięcia organizatorskie dla polepszenia technicznego i materialnego zaplecza handlu, dla poprawy organizacji pracy, jej warunków, dla większego zadowolenia handlowców z ich codziennych zajęć.

W obliczu takich zadań trzeba powiedzieć, że jeszcze wiele wspólnej roboty jest przed nami. Nie ludziliśmy się nigdy, że uda się to zamierzenie w ciągu roku czy dwóch lat. Ale czegoś dokonaliśmy.

Poczynając od eliminowania braków i poprawy zaopatrzenia podejmowaliśmy wiele różnorodnych inicjatyw, których wspólną cechą było zrozumienie pilnych społecznych potrzeb i wykorzystanie posiadanych środków w sposób gospodarny i celowy. W ten sposób m. in. przygotowaliśmy grunt pod powszechną modernizację sieci handlowej. Przemieniamy się ona na stołach projektantów w nowoczesne ciągi handlowe, dzięki zaradności, która każe poznaniakom nie oglądać się na cudzą pomoc, każe liczyć każdy grosz i wydłubować go nalczy. Toteż przy pomocy adaptacji, łączenia wielu sklepów, stworzmy w centrum miasta i ośrodkach dzielnicowych duże nowoczesne sklepy. Pamiętaliśmy również o peryferiach, niosąc pomoc „ludziom z siatkami” szerokim nadzorem zaopatrzenia, organizacji dostaw i obsługi, lokalizacji handlu na obrzeżu miasta.

Wiele takich problemów i tematów przewijało się na tych łamach, ilustrując nowe inicjatywy władz, dziennikarzy i handlowców. W tych latach osiągnęliśmy bodaj rzecz najważniejszą — coraz powszechniejsze przekonanie o skuteczności wspólnego działania, co stało się możliwe dzięki rosnącemu zaangażowaniu wszystkich pracowników handlu.

Miarą tego nie może być tylko liczba przyznanych dotąd medali. Jak w olimpijskim finale, tak w każdym etapie współzawodnictwa o medal HZJ, jest miejsce tylko dla najlepszych. Ale przecież w rywalizacji o ten symboliczny znak bierze ciągle udział ponad tysiąc poznańskich załóg sklepowych i gastronomicznych. Chociaż medale otrzymują tylko niektórzy, to jednak wszyscy zyskują coraz lepsze wyniki w pracy, sa-



mokształceniu, coraz lepszą opinię u nabywców.

Medale nasze trafiły dotąd do sklepów spożywczych, przemysłowych, do barów mlecznych, kawiarni i barów szybkiej obsługi, do placówek usługowych ZURT i Foto-Optyki. Dzisiaj otrzymują je również pierwsze sklepy fabryczne. Umieszczone na wystawach medale zaświadczać klientom, że tam będą najlepiej obsługiwani. Medal i dyplom HZJ bowiem to nie tylko uznany przez handlowców zaszczyt, nagrody dla załogi, ale i ciągły obowiązek wzorowej pracy. Wiedzą o tym organizatorzy, oraz załogi i nie zdarzyło się jeszcze, żeby któregoś został on odebrany.

Dzisiaj jak zwykle, przedstawiciele resortu handlu i władz miejskich podejmować będą zwycięzców kolejnego etapu współzawodnictwa i wręczą im dyplomy oraz medale. Oto nasi najlepsi kolejni laureaci (wszyscy z Poznania), którzy otrzymają medale Handlowego Znak Jakości:

▲ załoga sklepu drogerijno-perfumeryjnego „Uroda” MHD nr 80 przy ul. Czerwonej Armii 35,

▲ załoga sklepu nr 71 MHD Artykułami Włókienniczymi i Odzieżowymi przy ul. Czerwonej Armii 76,

▲ załoga sklepu nr 24 MHD Artykułami Użytku Kulturalnego przy ul. Głogowskiej 124/126,

▲ załoga sklepu spożywczego MHD nr 191 przy ul. Swo-boda 20,

▲ załoga sklepu nr 2 MHM przy ul. Dzierżyńskiego 113,

▲ załoga baru „Pod Kuchciem” przy ul. Czerwonej Armii 75,

▲ załoga sklepu spożywczego nr 106 PSS przy ul. Dąbrowskiego 130,

▲ załoga sklepu piekarniczego nr 204 PSS przy ul. Lampego 8,

▲ załoga sklepu z galanterią nr 327 PSS przy ul. Zamkowej 1,

▲ załoga sklepu z instalacją nr 329 PSS przy ul. Powstańców Wielkopolskich 12,

▲ załoga sklepu nr 17 „Foto-Optyki” przy ul. Dzierżyńskiego 106,

▲ załoga sklepu nr 2 ZURT przy Rynku Jeżyckim 1,

▲ załoga sklepu fabrycznego „Calisia” przy ul. Fredry 12,

▲ załoga sklepu fabrycznego „Merino” przy pl. Wolności 8.

Ponadto piętnaście zespołów sklepowych otrzymało decyzję jury — dyplomy uznania, stanowiące krok do uzyskania medalu. Otrzymały je załogi sklepów:

▲ nr 37 MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego i Chemicznymi przy ul. Świt 34/36,

▲ nr 20 MHD Artykułami Włókienniczymi i Odzieżowymi przy ul. Wspólnej 27,

▲ nr 22 MHD Obuwiami przy Starym Rynku 71/72,

▲ nr 174 MHD Artykułami Spożywczymi przy ul. Grochowskiej 49,

▲ nr 7 MHM przy ul. Słowackiego 52,

▲ kawiarnia „W-Z” przy ul. Fredry 12,

▲ bar mleczny „Przy Okrągłaku” przy ul. Lampego 10,

▲ Jadalnia „Kujawianka” przy ul. Dzierżyńskiego 10,

▲ nr 128 PSS przy ul. Kraszewskiego 3,

▲ nr 141 PSS przy ul. Świecińskiego 11,

▲ nr 150 PSS przy ul. Marszałkowskiej 1,

▲ nr 2 „Foto-Optyki” przy ul. 27 Grudnia 9,

▲ nr 3 „Jubiler” przy Starym Rynku 40,

▲ stoisko nr 6 z dziewiarstwem młodzieżowym Powszechnego Domu Towarowego.

Gratulujemy wszystkim wyróżnionym załogom licząc, że będą w dalszym ciągu pracować z medalem — na medal!

ZBILUT SEK

To, co rzuciło się nam, Wielkopolanom, szczególnie w oczy we Włoszech, to brak lasów; widzieliśmy je tylko w przejeździe przez Apenniny w drodze z Tolentino do Pizy oraz w niedostępnych rejonach Alp, któreśmy mogli obejrzeć w całej krasie u schyłku naszego pobytu w Italii, wracając pociągiem do Polski. Jest tam natomiast wszędzie wiele doskonale zaprowadzonych szkółek, hodujących piękne okazy krzewów i drzew ozdobnych, w nadadriatyckiej zwłaszcza części spotyka się przeto sporo owych nie występujących w naszym klimacie, specjalnie hodowanych cyprysów, pinii, oliwek, które pora stają nie tylko parki miejskie, ale i przydomowe ogrody.

Wędrowaliśmy po Włoszech w porze poźniowej, kultury rolne były więc już opustoszałe. Na polach widziało się zaś rozległe uprawy kukurydzy i winorośli. Przyciągały one oczy swoją soczystą zielenią. Resztki nie skoszonych zbóż ostały się jedynie w wyższych, górskich okolicach, gdzie uwijały się niewielkie kombajny, które dokazywały zbierać prostokątne łąnow pszenicznych.

Z miast, któreśmy odwiedzili, jedynie Turyn i Mediolan mają widoczną z daleka charakter przemysłowy, ale i to tylko poza obrębem starej, za bytkowej zabudowy. Bo poza tym ona — owa zabytkowa, dawna zabudowa — nadaje najbardziej znaczące znamię wszystkim osiedlom miejskim. Zabudowa i tradycyjne sposoby zarobkowania ludności.

Postrzec to zwłaszcza można przy podrzędniejszych, bocznych uliczkach mniejszych miast, gdzie — jak za najdawniejszych czasów — głównym źródłem utrzymania mieszkańców są pośrednictwo, handel i rzemiosło. A właściwie sztuka rekwizytorstwa.

Przy jednej z takich ustronnych uliczek Cezeny natrafiliśmy np. na warsztat kowalski, w którego wnętrzu stary mistrz odkuwał ręcznie z mo-

inwestuje się przede wszystkim w budowę nowych magazynów handlowych. Charakterystyczne jest to, że zanim jeszcze dobiegnie końca budowa takiego domu towarowego z obrzecznych planów można się zawczasu dowiedzieć, co, na którym piętrze i w jakim wy-borze będzie w nim sprzedawane.

Nowe zakłady przemysłowe, o niezbyt zresztą dużej kubaturze, budowane są przez zna-

zajazdy, których wszędzie po drodze jest co niebiera.

Nie mieliśmy zbyt wielu okazji zapoznania się z działalnością wytwórczą włoskiego przemysłu. Dowiadaliśmy się o niej drogą pośrednią. W Turynie, stolicy włoskiego „Fiata”, takimi pośrednikami była grupa Polaków, którzy po koncercie złożyli nam wizytę za kulami. A znajduje się tam przecież bynajmniej niemała grupa naszych rodaków; z ramie-

mi swego kraju. Pracodawcy miejscowi stawiają bardzo wysokie wymagania zatrudnionym. To z tego powodu praca we Włoszech jest poszukiwana i szanowana, jest w cenie.

Na rynkach światowych rzadzi nieublagane prawo selekcji i konkurencji. Stąd szanse zbytu mają towary najwyższej jakości, o stosunkowo dogodnych cenach — przy jednocześnie olbrzymiej reklamie. Podejmujący nas impresja-

pół wyspecjalizowanych znawców zagadnienia, związanych właśnie ze wspomnianą placówką naukowo-muzealną. Nie zwykłej rzadkości eksponaty enologiczne, gromadzone latami i wyszukiwane w różnych częściach świata, ilustrują historię winiarstwa.

Salon reprezentacyjny firmy swoimi elementarnymi dekoracjami podkreśla wiekowe tradycje i tegoczesne związki turyńskiej wytwórni ze swymi placówkami zagranicznymi w Paryżu, Barcelonie, Brukseli, San Paulo, Londynie i Genewie. W salonie tym można do woli posmakować wermutu, wina czerwonego lub szampa-

na. Ale to jeszcze nie koniec: wycieczka uzyskuje pamiątkowe zdjęcie na tle budynku wytwórni, a każdy z uczestników może — na koszt firmy — wysłać dowolną ilość kart pocztowych z reprodukcjami już to pras winiarskich, już to dawnych waz i dzbanów służących do przechowywania wina, już to ozdobnych naczyń, którymi spełniali toasty „boskim nektarem” starożytni Grecy... Kosztuje to firmę co nieco, ale reklama — jest...

Każdy przybysz zza granicy jest zatem o tyle ceniony przez włoskich producentów, o ile może stać się teraz lub w przyszłości kontrahentem, nabywcą. Przy takim zaś założeniu nawet najlepszy towar bardzo lubi reklamę

FELIKS FORNALCZYK

Impresje włoskie (3)

Dobry towar lubi być reklamowany

siężnej blachy najróżniejsze, wymyślne dzbany, kociołki, wazy i garnce. Zalegały one wieloma warstwami od ziemi po sufit całe wnętrza warsztatów i chodników, na zewnątrz zakładu. I chyba żaden z kształtów i wzorów tych naczyń się nie powtarzał. O pracę nie jest łatwo w dzisiejszych Włoszech, przeto ceni się ją tam i szanuje.

Wielka jest różnorodność połączonych usług pracowni-czych i zarazem pomysłowości w oferowaniu swoich umiejętności. Nowych inwestycji nie widać tam wiele, społeczność włoska chwytą się zatem wszelkich źródeł utrzymania.

W obrębie osiedli miejskich

ne firmy poza większymi skupiskami ludzkimi, w bliskości węzłów komunikacyjnych, na prowincji. Kominy tych obiektów są niewysokie, zaopatrzone w urządzenia odpylające.

We Włoszech, kraju czerpiącym wielkie wpływy dewizowe z turystyki, zagadnienie zachowania w nienaruszonym stanie naturalnego środowiska przyrodniczego i nieskażenia wody i powietrza ma wyjątkowo duże znaczenie; zostało też ono dawno rozstrzygnięte i wkal-kulowane w ogólny system symbiozy przemysłu i ośrodków rekreacji, choćby pod nimi rozumieć same tylko placówki hotelarskie, gospody i

nia żerańskiej FSO przebywa-bowiem w Turynie od dłuższego czasu ponad czterdziestu inżynierów, techników i robotników, którzy zostali oddelegowani do odbioru technicznego akcesoriów i gotowych samochodów, produkowanych na nasz użytek.

Owa żerańska ekipa polskich fachowców na delegacjach służbowych na zapytanie, jak się czują w tamtym środowisku, jakie znajdują warunki pracy i utrzymania, odpowiedzieli prawie jedno-brzmiać: powodzi im się ledwie „na trójkę z plusem”.

I jest to zrozumiałe. Po dziś dzień wielu Włochów szuka przecież pracy za granicą-

rio, David J. Salama, zorganizował w jedną z wolnych sobót wycieczkę do wytwórni wermutów „Martini”, mieszczącej się na krańcach Turynu. Niestety, fabryka była o tej porze nieczynna. Nie widzieliśmy więc zakładu w ruchu. „Martini” jest firmą znaną w świecie, zdawałoby się, nie powinna przykładać wagi do reklamy, a przecież wszystko, z czym zetknęliśmy się w czasie tej wizyty, nastawione jest na jak najszerszą popularizację miejscowych wytworów: wermutów, win i szampa.

Dodajmy, że reklama ta jest oparta na podstawach naukowych i prowadzona przez zes-

DRUGI ETAT DO ODSTĄPIE. NIA — W publikacji pod tym tytułem Halina Maleszewska omawia na łamach „Kultury” sprawę takiego rozwoju usług, który — stosownie do obecnego potrzeb — mógłby służyć potrzebom rodziny.

„Wiadomo na pewno: gorszych od nas usług nie ma nikt ani na Zachodzie, ani na Wschodzie — pisze autorka. Szczęściem lata, kiedy usługi załatwiali nam odgórne decyzje, mamy już za sobą. W ostatnich tygodniach te sprawy rozpatrywało Biuro Polityczne i Prezydium Rządu. Ale o tym, czy będziemy mieli usługi wyręczające nas z codziennych zajęć domowych (a te są dla rodziny chyba najważniejsze) zdecydować nie premier, ani minister handlu patronującego od pewnego czasu także i usługom, ale najbliższy ADM. Nie ulega bo wątpliwości, iż ten typ pomocy codziennej musi mieć charakter lokalny. Wszystko więc zależy od pomysłów, inicjatyw i zdolności organizacyjnych kierowników zarządów budynków kwaterekowych i osiedli spółdzielczych.”

Autorka proponuje, by właśnie na osiedlach lokalizować pawilony wyposażone w automatyczne pralki, urządzenia suszarnicze i prasownicze; każde osiedle mogłoby dysponować własną placówką sprzątania mieszkań; osiedle mogłoby sobie zafundować konserwatora sprzętu mechanicznego, który obsługiwałby mieszkańców na zasadzie opłacania abonamentów.

„Trzeba wszakże pamiętać — czytamy następnie — że jeśli usługi mają być nastawione na pomoc rodzinie, a nie ma chyba wątpliwości, że ten kierunek jest najważniejszy, muszą one być „dostarczane do domu”, zatem świadczone przez placówki zlokalizowane w najbliższym otoczeniu. Ten argument przemawia na korzyść osiedlowego charakteru usług.

Punktem wyjścia musi być badanie budżetów rodzinnych, czego do tej pory właściwie nie mamy. Jeśli chcemy wypracować rozsądny model usług, musimy wiedzieć ile rodzin na to stać. I to nie globalnie, w skali kraju, ale w poszczególnych dzielnicach i osiedlach. Jak to się mówi urzędowo — usługi są towarami rynku lokalnego.”

NOWE DOMY TOWAROWE — „Przekrój” drukuje rozmowę z ministrem przemysłu maszynowego Tadeuszem Wrzaszczykiem, który m.in. mówi o warunkach rynkowych przemysłu maszynowego, innowacjach osiągniętych przy pomocy licencji oraz formach zbliżania klienta do producenta i odwrotnie. Tu chcielibyśmy w tej rozmowie odnotować ciekawą inicjatywę powołania nowego rodzaju domów handlowych, które prawdopodobnie otrzymają nazwę „Gama”.

„Ogólnie mogę powiedzieć — mó-

wi min. T. Wrzaszczyk — że w tych domach chcemy oferować klientom pełny zestaw wszystkich, co nasza fabryka (przemysł maszynowy — przyp. lek.) będą produkowała na rynek konsumpcyjny. Przy okazji, powtarzam; przy okazji, domy te będą pełniły rolę salonu wystawowego, dla odbiorców krajowych i eksportu (...)



Chcemy też w tych placówkach zorganizować poradnictwo dla klientów (co kupić dla określonego mieszkania itp.). Chciałbym przy okazji przedstawić taki problem do dyskusji:

Czy nie lepiej przedłużyć gwarancje na drobny sprzęt mechaniczny i w okresie gwarancji wymieniać wadliwe egzemplarze na nowe, a zepsutych nie naprawiać i przy stosunkowo niskich cenach stawić na szybszą rotację sprzętu, czy też brnąć w nieskończoność w reperacje w końcu już przestarzałych gratów?...

(...) Na pewno domy „Gama” powinny być wszędzie jednakowe, aby klient raz taki dom poznałszy później w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach czy Gdańsku nieomylnie trafił w poszukiwane miejsce, wiedząc, że np. odkurzacze to zawsze II piętro na prawo od wejścia. Klient trafił więc do odkurzaczy czy mikseru, ale jak wydobyc od niego informacje, na podstawie których można będzie zaprogramować ich produkcję na przyszłość? A to przecież jedna z ważnych funkcji przemysłowej sieci handlowo-informacyjnej.”

Jest to więc projekt nowoczesnych domów towarowych — takich, jakie współcześnie powinny istnieć nie tylko w branży przemysłu maszynowego. A więc, kto następny?

WYSTARCZY POMYŚLEĆ... — Tadeusz Łaniewski publikuje w „Wale Młodych” felieton, który wart jest uwagi jako znamie skutecznego i niebiurokratycznego przewidywania utartych obyczajów. Oto na ulicach Warszawy pojawiły się samochody „Trabant-Combi” z napisem „Łączność”.

„Brak na rynku odpowiednich samochodów, nadających się do opróżniania skrzynek pocztowych powinien — jak bywało dotychczas — wywołać — pisze autor — ożywioną korespondencję pomiędzy resortem łączności a instytucjami zajmującymi się handlem samochodami, aż do Ministra Handlu i Usług włącznie. Po „odmownym załatwieniu” podań i monitów powinny pójść w ruch kontakty pozaformalne, ciocię, bratankowie i koleżdy z wojska. W efekcie albo listy czekałyby w skrzynkach na zmiłowanie boże, albo nasi pocztowcy biegaliby na plechotę z workami na plecach, co również nie przyspieszyłoby doręczania przesyłek.

Tymczasem nic z takich katalizmów nas nie spotkało. Ktoś pomyślał, zapewne znalazł lukę w

przepisach i pożyczyl swoim pracownikom kwotę siedemdziesiąt parę tysięcy na zakup „Trabanta-Combi”. Raty będą spłacać bez narzutów i — co ważniejsze — sam samochód ma szansę zarobić na swój zakup i utrzymanie. Kierowca otrzymuje normalną pensję i ekwiwalent za używanie do celów służbowych swojego prywatnego wozu (...)

Po skończonej pracy (...) może kierowca — właściciel zdjąć umieszczony na przysawkach napis i aż do następnego rana stać się pełnoprawnym posiadaczem pojazdu.”

PONADTO: Tadeusz Kur publikuje w „Prawie i Życiu” ciekawy stenogram z zeznań świadka w procesie kata Warszawy Ludwiga Hahna — Tadeusza Wanata z Polski — tytuł tej publikacji: „Sąd ma świadkowi za złe...”. „Głos Nauczycielski” w całości przynosi materiały związane ze zbliżającym się XI Krajowym Zjazdem ZNP; „Fundamenty” przyniosą dodatek zawierający program i załozenia metodyczno-regulaminowe II Młodzieżowego Turnieju „Złotej Kiełki”.

LEKTOR

Drugie życie starych gazet

Dokończenie ze str. 3

niej też o pełne roczniki gazet i czasopism powojennych. Tej pracy nie zechce nikt wykonać poza Poznaniem. To muśmy zrobić tutaj, a zaczynać trzeba bez zwłoki. Ze względu właśnie na dość duże koszty tych prac i szczupłe środki będące w dyspozycji bibliotek. A pamiętać należy, że papier dzisiejszych gazet nie jest tak dobry jak tych z XIX w. Nie przetrwają one nawet połowy tego czasu co tamte.

Czy korzystanie z mikrofilmów jest trudniejsze niż z oryginałów? Jest to kwestia przy stosowaniu się do innej techniki pracy. Na pewno dla jednego nie będzie łatwo się do tego przyzwyczaić. Ale w zasadzie nie powinno być większych trudności o czym świadczą doświadczenia placówek zagranicznych. Nie ma zresztą innego wyjścia — jak powiada dyr. Olejniczak — drugi raz przecież tych czasopism nie wydamy drukiem, a one się naprawdę rozpadają. Doświadczenia ze zbiorami rękopiśmiennymi i starodrukami wskazują, że pracownicy nauki dość szybko się przystosowują do nowej techniki. Albowiem całe zbiory rękopiśmiennych i starodruków Biblioteki PTPN zostały już wcześniej zmikrofilmowane. Zrobiła to też Biblioteka Narodowa, w ramach swoich obowiązków ogólnonarodowych, w dodatku bezpłatnie, w zamian za wypożyczenie tych cennych prac.

Stopniowo więc stare gazety zaczynają swoje drugie życie. W innej postaci, ale z równym pożytkiem dla swoich czytelników. Jak się okazuje mają ich nie tylko doraźnie („gazeta żyje jeden dzień”), ale i po wielu, wielu latach.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Grzybobababranie

1. **Przerażenie.** To słowo najtrafniej chyba oddaje uczucie ogarniające człowieka, gdy raz po raz doświadcza się z prasy, radia i telewizji o tragicznych skutkach spożycia grzybów trujących. Tragedia przybiera nieraz rozmiary niemal apokaliptyczne: zatruciu ulegają całe rodziny. Lekarze robią wszystko, by uratować zatrutych. Niekiedy jednak, mimo wszystkich zdobyczy medycyny, mimo transfuzji krwi, sztucznych nerek, aparatów tlenowych, dziesiątków nowoczesniejszych leków i wreszcie niezwyklej ofiarności lekarzy i całego personelu pielęgniarskiego, walka o życie człowieka kończy się przegrana. Śmierć każe sobie płacić najwyższą cenę za... Właśnie, za co? Za lekkomyślność? Niedbalstwo? Głupotę? Chyba za to wszystko razem wzięte. Trudno bowiem rzecz nazwać inaczej. Na grzybach można się bowiem nie znać i to jest tylko zwykłą nieznajomością przedmiotu. Kiedy jednak ktoś decyduje się pójść do lasu, zebrać tam grzyby, co do których nie ma absolutnej pewności, że są jadalne — postępuje lekomyślnie i głupio. A kiedy jeszcze spożywa te grzyby, i na domiar złego daje je do spożycia innym, lekkomyślność i głupota przybierają kształty karygodne, żeby nie powiedzieć zbrodnicze. Niekiedy marzy mi się wprowadzenie czegoś na kształt licencji uprawniającej do zbierania grzybów. Tylko kto by tego pilnował?

2. Bezpośrednim powodem napisania tego felietonu nie są wcale ostatnie alarmy o zatruciach grzybami, choć potrafię się wznieść w tragedię rodziców, którzy po kolei tracą jedno dziecko za drugim, a niekiedy umierają sami. To jest straszne i przerażające. Ale również przerażające, choć na pewno nie tak gwałtownie odczuwane jest to, co dzieje się w lasach, zwłaszcza kiedy w niedziele zapętlają się one uczestnikami setek wycieczek zbiorowych i indywi-

dualnych, organizowanych i nieorganizowanych, na trzeźwo i po pijanemu, bardziej i mniej głośnych. Kiedy w przedostatni poniedziałek miałem okazję pójść do lasu (także na grzyby; nie ukrywam, że grzybobranie to dla mnie nie tylko frajda podobna tej, jaką przeżywają myśliwi i wędkarze, ale także relaks), również ogarnęło mnie przerażenie. Na każdym kroku widziałem ślady niedzielnych zbieraczy grzybów. Już nie chodzi o to, że zapaskudzili las papierami, skorupkami jaj, puszkami, butelkami i licho wie czym jeszcze. Gorsze jest bodaj to, że o sobie zbierania grzybów ci, pożałuj Boże, zbieracze nie mają zielonego pojęcia. Na ogół grzyby wyrwywają wraz z grzybnia, gdy grzyb nie jest jadalny, najczęściej albo go kopią lub deptają. Podłoże jest w wielu miejscach zryte, a grzybnia odsłonięta. Nie trzeba być znawcą, by zdać sobie sprawę, że taka metoda zbierania grzybów doprowadzi w ciągu kilku lat do przetrzebienia, jeżeli nie wręcz wypiępienia grzybów. Będzie się o nich tylko snuło opowieści z przeszłości, jak to dawniej, panie dzieju, szło się do lasu...

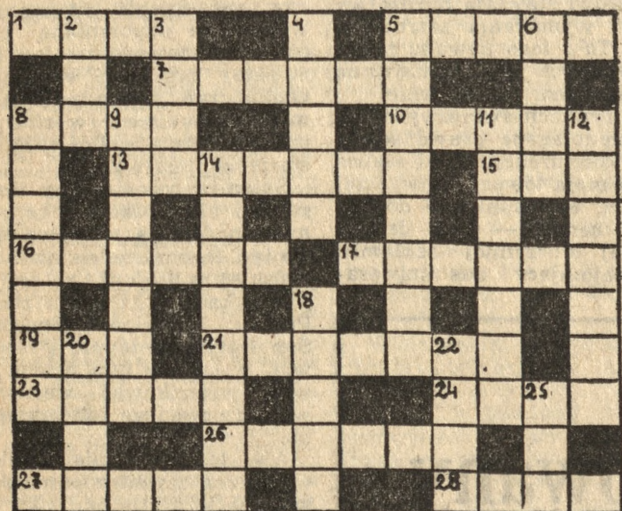
3. Mam trochę pretensji do organizatorów masowych wycieczek, w tym także do niektórych rad zakładowych, które przecież nie szczędzą środków na pokrycie kosztów takich wycieczek, ale niewiele się troszczą o właściwość ich przebiegu. Pewnie, najprościej bractwo wywieźć do lasu i — róbć co chcecie, byleście o oznaczonej godzinie znaleźli się w autobusie. Czy jednak myśli się o nauczaniu tych uczestników grzybobrania na przykład odróżniania borowika od „szatana” czy kani zwanej sową od muchomora sromotnikowego — najczęstszego sprawcy śmiertelnych zatruc? Obawiam się, że nie. Czy myśli się o wpojeniu kultury zbiera-

nia grzybów, tak żeby nie niszczone grzybnie, nie trawiano grzybów nawet trujących, bo żyją one przecież — jak wszystko w lesie — w symbiozie z innymi roślinami i są potrzebne do zachowania równowagi? Nikt nie wymaga od zbieracza wiadomości o rodzaju grzybnia jest to wegetatywne ciało grzybów i splot nitkowatych strzępek, o błonach zawierających związki chitynowy zwany grzybnikiem i że najczęściej przytwierdza się do podłoża chwytnikami. Ale każdy powinien wiedzieć, że wszelkie rycie w podłożu niszczy grzybnie, a bez grzybnie nie ma grzybów. Rabunkowe zbieranie grzybów powinno być karane. Ale, że jest to postulat nierealny, pozostaje apel do wszystkich zbieraczy grzybów i do tych, którzy organizują wycieczki na grzybobranie: jeżeli nie chcecie sami pozbawić się grzybów w przyszłości, zbierajcie je w sposób właściwy. I uczcie ludzi kultury zachowania się w lesie. Jakże wdzięczne pole do działania mają tu właśnie rady zakładowe związków zawodowych, szkoły, organizacje młodzieżowe!

4. Smutny był widok lasu w tamten poniedziałek. Wśród pozostawionych przez ludzi resztek jedzenia, odpadków i śmieci umierała cząstka lasu. Umierało podłoże z wyrwconymi na wierzch wnętrznościami. Umierała odkryta grzybnia, która nie będzie w najbliższych latach rodziła grzybów. Cząstka lasu przeżywała swą tragedię. Tym większą, że cichą i nie bardzo przez ludzi rozumianą. I właściwie ani nie budzącą żadnego współczucia, ani nie wywołującą alarmu. W tamten poniedziałek chodziłem po lesie i wściekłość mnie ogarniała na niedzielne grzybobababranie. Ciekawe, że na ogół ludzie ze wsi, blisko życia z lasem zachowują się w lesie dużo kulturalniej niż ci z miasta, którzy powinni szukać w lesie i grzybów, i wypoczynku, i odprężenia po pracy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

KRZYŻÓWKA NR 27



Poziomo: 1. mucha, 5. dwójkowy uczeń, 7. państwo w Afryce, 8. owoce na chleb, 10. drapieżny kot, 13. walczą z bykami, 15. były szachowy mistrz świata, 16. Szurkowski, 17. bezpieczniej ślać na jednym, 19. nie do szczęścia nie brakuje, 21. braki, błędy, 23. poeta polski, 24. wieniec zwycięcy, 26. zmyślona sytuacja, 27. opustoszały nad morzem, 28. wielkość, chwala.

Pionowo: 2. przynosi dobrą pogodę, 3. parlament w Rosji, 4. jedna z elektrod, 5. komentator, gawędziarz, 6. porozumienie państw, 8. rozmowa, 9. mieszanina dwóch cieczy, zawieszina, 11. jamochłon słodkowodny, 12. wyciąg roślinny, leczniczy i orzeźwiający, 14. postać ze „Świętoszka” Mollera, 18. rzeka zmarłych, 20. rafa koralowa, 22. grupa osób wzajemnie się popierających, 25. miejsce klęski Napoleona.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 22 września br. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 27.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 26

Poziomo: mendel, Okocim, nesa, falanga, ansa, fragment, proza, Parki, współbojownik, surówka, elana, Ararat, gratka.

Pionowo: montaż, neser, Edam, kilogramometr, cynie, miasto, afera, czołówka, kontakt, kwesta, oktawa, powab, perla.

Bony książkowe po 50 zł wysłaliśmy:

1. W. Lazurek — Poznań, Os. W. Października 3 m. 35.
 2. Kajetan Nowak — Poznań, ul. Bednarska 1 m. 1.
 3. Bogdan Strojny — Poznań, ul. Przybyszewskiego 46 m. 4.
- Nagrody wysyłamy pocztą.

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY I SZCZĘŚLIWE

— Gdzie się pchasz? — wrzasnął na Heńka kapitan drużyny Zielonych. Marek Kulomiot i podsunął się ofiarne Dragalowi pod nogę. Heńka przejął piłkę, podał do Bartka, Bartek odbił, nadbiegł Książę, Mały wrzasnął — goll — i piłka poszła na aut.

Zresztą Anioł od razu pokrzyżował mu plany. Heńka zdążył zaledwie dotrzeć do Aniołowej, która nie wysłuchawszy go do końca, zatrzasnęła mu drzwi przed nosem. Wypatrzony na podwórzu dyrektor, spojrzał zaledwie ponad głowę Heńka: — Uderzył? Twoje nazwisko?

Następnego dnia był już w karnej grupie. Nikt nie wiedział o Aniele. Nikt też nie chciał o nim mówić. Odszedł. To wszystko. Chłopacy nie rozumieli Heńka. Czego się jeszcze w to pcha? Przecież wiadomo, że to Anioł przegrał.

— Nasze jest na wierzchu. Nie dość ci było karniaka? Żółt pierwszy przerwał znowu milczenie. Po powrocie z kolarci do bloku, przyszedł do świetlicy na dziennik. Heńka przeczekał cierpliwie do prognozy pogody i wsunął mu paczkę „Mocnych” do kieszeni.

— Co to? — spojrzał znad okularów. — Tego jeszcze nie było, żebym miał od smarkaczy papierosy przyjmować.

Heńka przytrzymał rękę starego.

— Kupilem za uczucie na wsi zapracowane pieniądze. Niech pan weźmie. Ja nic nie chcę. Powiedz pan tylko, co z Aniołem.

— Dobry sobie! — zakrzuszył się od śmiechu Żółt i przejechał dłońmi po tyś głowie, aby sprawdzić, czy u jej czubka pozostała mu jeszcze kępka włosów. — Dobry — śmiał się, ale powiedział. Przede wszystkim dlatego, aby sobie

smarkaczę za wiele nie wyobrażali, że to niby przez nich odszedł Anioł za to, że uderzył.

A więc w zakładzie wiadano tylko o ich ucieczce, nic o jej charakterze. „Do końca szlachetny” — pomyślał ze złością o Aniele.

— Trzymaj! — zawołał ktoś za jego plecami. Zupełnie niepotrzebnie, bo przecież widział, że piłka idzie prosto na niego z dalekiego podania Albina. Bramkarz Białych, Pomidor wyskoczył do przodu. Za późno. Niestety, piłka trafiła w poprzeczkę. Pełne zawodu — ooo! — kibiców skwitowało tę interesującą akcją Zielonych.

Poszło o Nalepówkę. Stary nie miał tam kontroli, a może i przekonania do tych spraw.

— Dyrektor nie lubił Anioła — powiedział Heńka.

Żółt z rudego zrobił się purpurowy.

— Jak mi tu będziesz mędrkował, to dam w papę i koniec rozmowy.

Heńka pochylał głowę, aby skryć uśmiech i czekał cierpliwie, aż staremu przejdzie zadyszka.

Anioł zażądał ostatecznego i prawnego uregulowania tej sprawy powołując się na ustne obietnice. Dyrektor powiedział, że niczego nie obiecywał.

Anioł nie bronił się. Poprosił o zwolnienie. Starego Nalepę nie zostawił tam samego. Ziemi też nie.

Heńka kazał tam sobie jeszcze raz powtórzyć. Czy to pewne?

Żółt wzruszył ramionami. Wiedział o tym od Wielejca. Wielec brał udział w tej rozmowie.

W telewizji szła jakaś dyskusja. Dopiero za piętnaście minut miał być film. Heńka złapał Żółta za łokieć i wyciągnął go na korytarz. Już miał powiedzieć: — Anioł nie miał prawa mnie uderzyć, lecz nim Żółt zdążył zapalić kolejnego papierosa, usłyszał od siebie. Żółt powtórzyłby tylko słowa Księcia.

Tydzień temu ucieki znowu Albina. Milicja przywoziła go po dwóch dniach. Wszystko się powtarzało z tą tylko drobną różnicą, że Albinowi nie zależało już na kropce w kacie oka. Za karę nie pozwolono im znowu oglądać programu telewizyjnego.

Rekord Polski Szymańczyka

W sobotę rozpoczęła się w Poznaniu, Warszawie i Łodzi, czwarta runda drużynowych łączniowych mistrzostw Polski. Na torach poznańskich Surmy, aktualnego mistrza Polski, zmierzyły się zespoły MRKS Gdańsk, Łuczniczka z Trzebieży oraz Surmy i Warty z Poznania.

Pięknym sukcesem w pierwszym dniu jest zwycięstwo Wojciecha Szymańczyka (Surma), który w dwuboju (Ł-A 90 + 70 m) poprawił rekord Polski, uzyskując 586 pkt., (o 11 pkt. lepiej od dotychczasowego).

Indywidualnie wśród seniorów prowadzi po pierwszym dniu Szymańczyk przed swoim kolegą klubowym Januszem Waśkowiakiem — 564 pkt. Trzecie miejsce zajmuje Sławomir Łysz (Gdańsk) — 557 pkt. Wśród seniorów na pierwszym miejscu figuruje nasza olimpijska reprezentantka Jadwiga Wilejto (Trzebież) — 589 pkt. Za nią uplasowała się Jolanta Łabuda (Warta) — 571 pkt.

Najlepsze wśród juniorek, które strzelały na tych samych odległościach co seniori, jest Maria Dworczak z Warty z 560 pkt., a wśród juniorek Mirosław Otworowski z Warty z 546 pkt.

Po pierwszym dniu prowadzi Surma — 5306 pkt. przed Gdańskiem — 4917 pkt., Wartą — 4879 pkt. i Trzebieżą — 4715 pkt. (p)

Hokej na trawie

Warta prowadzi w turnieju

Zgodnie z przewidywaniami łaskarce Warty, po spotkaniach w drugim dniu międzynarodowego turnieju rozgrywanego z okazji 50-lecia KKS Lech, objęli prowadzenie.

Warta pokonała zespół Hannoveru, nie bez trudu 6:4 (4:1). Gospodarze liczyli na cyfrowo wyższy wynik, ale po zmianie stron goście wytrzymali silne tempo i zdobyli w drugiej części meczu trzy bramki, ulegając w sumie mistrzowi Polski różnicą dwóch bramek.

W drugim pojedynku, Lech pokonał włoską jedenastkę Cagliari 3:0. Trzy bramki dla jubilatów padły ze strzałów J. Smigielskiego (2) i Kubiaka.

Dzisiaj zmierza się na boisku przy ul. Olimpijskiej zespoły Warty z Włochami i Lecha z jedenastką Hannoveru. (p)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEOZIĘLA

Godz. 9 — Zawody łączniowe o mistrzostwo I ligi. Torę przy Al. Reymonta.

Godz. 10 — Wiosłarskie mistrzostwa Polski seniorów. Jezioro Maltańskie.

I liga młodzieżowa zapasów w stylu klasycznym. Sala Szkoły Podstawowej nr 40 przy ul. Garbary.

Czwórmecz lekkoatletyczny Uniwersytetu. Stadion AZS-u przy ul. Pułaskiego.

Czwórmecz koszykówki kobiet Uniwersytetu. Sala AZS-u przy ul. Mińskiej.

Godz. 11 — Lech — Zagłębie Sosnowiec. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 14.30 — Międzynarodowy turniej koszykówki kobiet. Sala Olimpij przy ul. Świerczewskiego 25.

Godz. 15 — Czwórmecz tenisowy o mistrzostwo II ligi. Korty Olimpij na Gołębnie.

Międzynarodowy turniej hokeja na trawie. Boisko przy ul. Olimpijskiej.

Godz. 16 — Polonia — Stoczniovec Gdańsk. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Boisko przy ul. Harcerskiej.

Wiosłarskie mistrzostwa Polski

Jedenaście poznańskich osad awansowało do finału

Ponad 600 zawodników i zawodniczek z 28 klubów, stanęło na starcie 47 wiosłarskich mistrzostw Polski seniorów. Rozgrywane są one na torze regatowym na Malcie i choć pogoda nie jest zbyt sprzyjająca, pojedynki o wejście do finałów były bardzo ciekawe.

W piątek i wczoraj rozgrywano przedbiegi i międzybiegi. Pierwszy dzień mistrzostw nie był zbyt pomyślny dla poznańskich osad. Zadań z nich nie zajęła jedna z dwóch pierwszych miejsc, co dało automatycznie awans do finału i dopiero wczoraj ubiegali się o prawo startu w gronie najlepszych w międzybiegach.

Ostatecznie kluby poznańskie wprowadziły do finału sześć osad kobiecych i pięć męskich. Nie jest to dużo zważywszy chociażby na

fakt, że w biegach finałowych kobiet startuje 46 osad zaś w biegach finałowych mężczyzn 56.

I tak będziemy mieli swoich przedstawicieli w następujących wyścigach:

Kobiety: czwórki podwójne — AZS Poznań, dwójki bez sternika — Tryton Poznań i Posnania, dwójki podwójne — KW 04 Poznań i AZS Poznań, ósemki — Tryton Poznań.

Mężczyźni: czwórki podwójne bez sternika — AZS Poznań, Posnania i Tryton Poznań, dwójki bez sternika — Tryton Poznań, jedynki — Posnania, czwórki bez sternika — AZS Poznań.

SPOTKANIE Z OLIMPIJCZYKAMI Z okazji mistrzostw Polski w Wioslarstwie odbyło się spotkanie

Lech — Zagłębie na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi bez pośrednia transmisję z II połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Lech — Zagłębie Sosnowiec. Transmisja rozpocznie się o godz. 12.30 na falach średnich.

Koniec Sześciodniówki

W Spindlerowym Młynie zakończyła się 7. Sześciodniówka motocyklowa. Triumfowali reprezentanci CSRS, którzy zdobyli dwie główne nagrody — Grand Prix i Srebrna Waza.

50 lat pracy dla sportu

Lech — klub z tradycjami

Kolejarze zawsze kochali się w piłce nożnej. To stwierdzenie nie jest bynajmniej gołosłowne. Wystarczy prześledzić historię jednego z najbardziej zasłużonych dla poznańskiego sportu klubów — Lecha, który w tym roku obchodzi 50-lecie swego istnienia, aby przekonać się, że piłka nożna była i jest najpopularniejszą dyscypliną w kolejarstwie.

Wszystko zaczęło się naturalnie od piłki nożnej. W 1922 roku grupa młodych kolejarzy i synów kolejarzy z rodzin mieszkających na Dębcu, postanowiła założyć klub. Ta młodzież związana silnymi więzami solidarności (wiadomo, kolejarze) już przez kilkanaście miesięcy kopała na debelkach legach piłkę przywiezioną przez Stanisława Derezińskiego z emigracji. Właśnie ta piłka stanowiła podstawę organizacji nowego klubu, który został przez swoich założycieli nazwany Towarzystwo Sportowe Liga — Debiec.

Trudno w kilku słowach opisać entuzjazm tej młodzieży. TS Liga — Debiec było klubem jednosekcyjnym, a piłkarze rozgrywali swoje mecze na zwirowym placu przy ul. Grzybowej. Własnoręcznie wykonane bramki chowały się na noc u sąsiada. W 1925 roku Liga — Debiec awansowała do klasy B, ale kłopoty finansowe dawały coraz bardziej o sobie znać i kiedy w 1939 roku powstało Kolejowe Przeproszenie Wojskowe (KPW), TS Liga — Debiec przeszła pod opiekę tej organizacji. Przez dwa lata piłkarze działali w KPW, będąc wraz z lekkoatletami, siatkarzami i uprzywilejowanym w tej organizacji strzelectwem, najsilniejszymi punktami kolejarstwa.

z olimpijczykami, którzy opowiedzieli o swoich startach międzynarodowych i olimpijskich. Mówili na ten temat jeden z najpopularniejszych wiosłarzy okresu wojennego Teodor Kocerka, Eugeniusz Kubiak i Jerzy Bromek a także uczestnik Olimpiady monachijskiej Alfons Ślusarski. (s)

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Warty

W meczu o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, poznańska Warta wysoko pokonała Czarnych Szczecin 5:1, prowadząc do przerwy 2:0. „Zieloni”, którzy wystąpili wczoraj w następującym składzie: Kasprowicz, Nowak, Łuczak, Przybylski, Szczeszak, Kaczmarek, Rajewski, Kucala, Kucz, Krasowski (Włodarczyk), Janus, miała zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu. Poznaniacy łatwo przedostawali się na pole bramkowe przeciwnika i gdyby tylko byli bardziej zdecydowani w oddawaniu strzałów, wynik mógł być znacznie wyższy, naturalnie na ich korzyść.

Dobłą dyspozycją strzałową popisał się Kucz, który zdobył trzy bramki, w tym jedną z karnego. Pozostałe dwa gole dla Warty uzyskali Kaczmarek i Rajewski. Jedyną bramkę dla „Czarnych” strzelił Łaskowski.

I LIGA	
Zagłębie Wałb. — Polonia	5:0
II LIGA	
Piast — GKS Katowice	1:3
Widzew — Śląsk	0:3
Hutnik — Górnik Wałb.	3:0

W pierwszym meczu rozegranym w sobotę, Olimpia pokonała OZOS Olsztyn 58:51. Do przerwy prowadziły koszykarki olsztyńskie 31:27. Poznaniarki dopiero w ostatnich minutach meczu zapewniły sobie zwycięstwo. Przez większą część spotkania koszykarki OZOS-u prowadziły 2-4 punktami. Kiedy do końca spotkania pozostało trzy minuty, Olimpia przyspieszyła grę, zaczęła celniej strzelać i wygrała.

Najwięcej punktów zdobyły dla Olimpii: Treła 12, Piłata 8, Zwierzynska 8, Rybczyńska 9, Mańczak 6 i Adamczak 6, dla OZOS-u: Jankowska 27 i Pawlik 10.

Spotkanie Lech — Wisła nie miało tak zaciętego przebiegu. Krakowiarki już od pierwszych minut meczu objęły prowadzenie i wygrały 84:49, prowadząc do przerwy 48:20. Lechitki występujące bez trzech swoich najlepszych zawodniczek: Fromm, Stróżyna i Wasilewskiej, nie mogły sobie poradzić z dobrze grającą wczoraj Wisłą.

Najwięcej punktów zdobyły dla Wisły: Wojtal i Kaluta po 23, dla Lecha: Frąckowiak 13 oraz Mnich i Stężycka po 8.

Dzisiaj o godz. 14.30 Lech gra z OZOS-em o 5 miejsce, o 16 Olimpia ze Spartakusem o 3, zaś o 17.30 Wisła z Amnakanem o pierwsze. (s)

Piękna gra starszych panów

Z okazji 50-lecia KKS Lech, odbył się na boisku na Dębcu mecz piłkarski old-boyów Lecha i Polonii Warszawa. Po pięknej i efektywnej grze, choć może prowadzonej w nie zbyt szybkim tempie, wygrał Lech 3:1, prowadząc do przerwy 2:0. Bramki dla Lecha zdobyli: Anioła — 2 i Śmiełowski, dla Polonii: Dudek.

Starsi panowie jeszcze raz pokazali swą klasę. Przyjęcie piłki, podania, technika, to wszystko stało na wysokim poziomie i życzyć tylko należało ich młodszemu kolegom aby w meczach ligowych, demonstrowali tak celne podania czy przyjęcia piłki, kiedy przykłada się ona wprost do buta piłkarza.

W drużynie Lecha na wyróżnienie zasłużyli: bramkarze Wróblewski i Skrzypczak, oraz Anioła, Śmiełowski, Wróbel, Gogolewski i Czapczyk, w drużynie Polonii: Sosnowski i Grom (bramkarze) oraz Zelenay, Ochmański, Kulesza, Gierwatowski i Dudek. Na największe brawa zasłużył bramkarz Lecha — Wróblewski, który zdemontował kilka parad najwyższej klasy. (s)

budowa licznych boisk z piłkarskim i krytym basenu 50-metrowego oraz hali sportowej.

Trudno w kilku słowach przedstawić długą listę sukcesów które mają na swoim koncie sportowcy Lecha. Niewątpliwie oczkiem w głowie klubu są piłkarze, którzy w latach po II wojnie światowej grali już w I lidze, ale największe sukcesy odnoszą właśnie teraz w okresie jubileuszu. Po awansie do II ligi przeszli przez rozgrywki tej klasy jak prawdziwa burza, gromiąc najgroźniejszych rywali i w tym sezonie występując z powodzeniem w ekstraklasie. Kiedy piłkarze w latach 1945 — 1972 mieli słabsze okresy, honoru klubu bronili koszykarze. Oni to właśnie zdobywali tytuły mistrzów Polski, a wielu członków Lecha dostąpiło zaszczytu reprezentowania barw narodowych. Niektórzy z nich zasilili szeregi innych klubów, będąc tam podporami swoich drużyn. Rozwój kolarstwa w Wielkopolsce ściśle związany jest z sekcją Lecha. Właśnie z tego klubu wyszli znakomici zawodnicy Kegel, Czechowski, Kluj, którzy z takim powodzeniem walczyli w Wyścigach Pokoju, mistrzostwach świata czy olimpiadach.

Długo jeszcze można by pisać o sportowcach spod znaku Lecha. Klub ten zrzesza obecnie dziewięć sekcji, z których osiem zalicza się do najlepszych w Polsce. A więc piłkarze — I liga, koszykownicy — I liga, koszykownia żeńska — I liga, hokej na trawie — I liga, kreglarstwo — I liga, szachy, kolarstwo, pływanie — ścisła czołówka krajowa, zapasy — II liga.

Będzie się więc czym pochwalać przy okazji uroczystości z okazji 50-lecia, wspominać dole i niedole, a także z optymizmem popatrzeć w przyszłość.

Jesteśmy pewni, że sportowcy Lecha sprawią nam jeszcze niejedną miłą niespodziankę a Poznaniowie przysporzą wiele chwały.

MACIEJ STABROWSKI

WRZESIEŃ	Franciszka, Justyna
17	Irena, Józefa
Niedziela	
18	
Poniedziałek	Stońce: 5.28—18.04

TEATR

NIEDZIELA

POLSKA — g. 19 „Zemsta”.
OPERA g. 19 „Trubadur”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Czy Pa cydo to straszdylo”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30
„Życie, miłość, śmierć” (fr. 18 l.),
g. 18, 20.15 „Bandyci w Mediolanie”
(wł. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Młynarczyk i kotka” (NRF 7 l.),
g. 17.30, 20 „Adalén 31” (szwedz. 18 l.),
poniedziałek, nieczynne.

GŁOS WIELKOPOLSKI A
17/18 IX 1972 Nr 222 (8884)

APOLLO — niedz. g. 10, 12.30, „Świątynia diabła” (jap. 16 l.), niedz. i poniedz. g. 14.45, 17.30, 20.15 „Waterloo” (radz.-wł. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Love story” (USA 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Wódz Seminólów” (NRD 14 l.), g. 15, 17, 19 „Kłopoty z cnotą” (jap. 18 l.), g. 21 „Love story” (USA 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 14 „Przygody małej wydry” (USA 7 l.), g. 16, 18, 20 „24 godziny z życia kobiety” (fr. 16 l.), poniedz. g. 10, 12, 16, 18, 20 „Czarownica z bagien” (radz. 14 l.).
GRUNWALD — g. 12 „Korsarze” (bajka), g. 15 „Podróż za jeden uśmiech” (pol. 7 l.), g. 17 „Incident” (USA 16 l.), g. 19.30 „Na samym dnie” (NRF 18 l.), poniedz. g. 17, 19.30 „Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Ostatnie dni” (pol. 11 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Z zimną krwią” (USA 18 l.), poniedz. g. 10.30, 13 „Pulapka” (pol. 16 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Mor derca jest w domu” (weg. 16 l.).
KOSMOS — g. 11 „Mój pies Wulkan” (radz. 7 l.), g. 17 „Słoń z indyjskiej dżungli” (radz. 11 l.), g. 19.30 „Tora! Tora! Tora!” (USA-jap. 14 l.), poniedz. g. 17 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.), g. 19.30 SDFK „Fantom” („Dylizans” i „Jesień Cheyennów”).
MALTA — g. 15 „Pies w cyrku”

(bajka), g. 16 „Ucieczka King Konga” (jap. 11 l.), g. 18, 20.15 „Chłodnym okiem” (USA 16 l.), poniedz. g. 15.45, 18, 20.15 „Lowcy skalpów” (USA 16 l.).
MINIATURKA — g. 14, 16, 18, 20 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.), poniedz. nieczynne.
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30 „Niesmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.), g. 19.30 „Serce to samotny myśliwy” (USA 16 l.), poniedz. g. 15.30, 17.30, 19.30 „Najlepsza kobieta mojego życia” (czes. 14 l.).
PANCERNIAK — g. 11 „Wspaniały Red” (USA 7 l.), g. 17.30, 20 „Pamiętnik szalonego gospodyni” (USA 18 l.), poniedz. g. 18 „Walka o Rzym” (rum. 14 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20.15 „Pożądanie zwane Anadą” (czes. 18 l.), poniedz. nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 20 „Ballada o Cable'u Hogue'u” (USA 16 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Wydra pana Grahama” (ang. 7 l.), g. 17, 19.30 „Człowiek orkiestra” (fr. 14 l.), poniedz. nieczynne.
SCALA — g. 14, 16 „Agent nr 1” (pol. 14 l.), g. 18, 20 „Niedźwiedź i laleczka” (fr. 16 l.), poniedz. g. 17, 19.30 „Tora! Tora! Tora!” (USA-jap. 14 l.).
WARTA — g. 10, 15 „Ostatni etap” (pol. 14 l.), g. 12.30, 13.30 „Tu mieszka Murzynek” (bajka), g. 17.30, 20 „Julia, Anna, Genowefa”

(pol. 16 l.), poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mózg” (fr. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Ślepy pelikan” (radz. 7 l.), g. 16, 18.30 „Wyzwolenie” cz. III (radz. 14 l.), poniedz. nieczynne.
WILDA — g. 10, 12.30, 15 „Ziemia faraonów” (USA 14 l.), g. 17.15, 19.30 „Love story” (USA 16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 14.30, 17 „Wódz Seminólów” (NRD 14 l.), g. 19.30 „Queimada” (wł. 16 l.), poniedz. nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Aliba i 40 rozbójników” (radz. 7 l.), g. 17, 19.15 „O wpół do jedenastej wieczór latem” (USA 16 l.), poniedz. nieczynne.

DYŻURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiwiewicza 7; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe za-

chorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-09.

MUZEJA I WYSTAWY

W POZNANIU

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzeźmiost Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18 „Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970”.

HISTORIA m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środa i piątek — g. 12-18, sob. i dni przedśw. — nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 10-18 niedz. g. 10-15 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1872-1918”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie

g. 11-18, niedz. i św. g. 11-17

„Instrumenty muzyczne Indonezji”.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — czynne codziennie od g. 10-15, w środy od 10-16, w soboty — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta — g. 11-17.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysłowy) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 11-17.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 11-17, IX — nieczynne.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) — codziennie g. 10-19, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-17, sob. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. g. 10-18, IX — nieczynne.
BWA Arsenal (St. Rynek) — Grafika Dżamil Mufid-Zade (Azerbejdżan); Rysunki T. Szukały „Wielkopolskie wiatraki”. Rysunki H. Kęta „Gdy Poznań obwarowany był murami, basztami i bramami”; Mozaiki i rysunek M. Poznaniak; g. 10-18, niedz. 10-15, IX; dzialek nieczynne (do 25. IX); Wystawa Wydawnictw „Ruchu” (od 18 IX do 1 X).